

Przyjaciele z "Leśnego Zacisza" - 23.09.2021r.

W dniu 23.09.2021r. uczniowie Szkoły Przystosobającej do Pracy, podopieczni Stowarzyszenia Daj Dziecku Nadzieję z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Broninie, uczestniczyli w wycieczce do Ogrodu Zoologicznego "Leśne Zacisze".

Nazwa kompleksu to idealne odzwierciedlenie warunków w jakich usytuowany jest Ogród. Zewsząd otacza nas drzewostan, którego spokój wprowadza w magiczny nastrój. Jest to wstęp przed wspaniałą przygodą, która czeka na nas za witającą gości wielką drewnianą bramą.

Zanurzeni w florę ogrodu dostrzegamy pierwszych jego mieszkańców, to pawie, które wyszły nam na spotkanie, kłaniają się pięknie pokazując swoje wdzięki. Radosne świergotenie różnej maści ptactwa, przetykane jest przekupnym gęganiem, cichym kwileniem, czy ostrzegawczym świergotaniem. Wśród kanonady ptasiego śpiewu usłyszeć można też trele przekomarżających się wróbli, które korzystają z dobrodziejstw suto zastawionego stołu swoich większych braci. Pierwszym przedstawicielem czworonożnych istot w tym królestwie okazuje się dostojny wielbłąd dwugarbny, który ze stoickim spokojem przypatrywał się przybyłym gościom. Dość odmienny sposób bycia na tym dworze reprezentowali jego towarzysze nieświszczuki, które jak się okazało później rozpierzchły się po całym królestwie drążąc swoje podziemne korytarze. Idąc dalej spotkaliśmy przedstawicieli różnych gatunków z całego świata, nie sposób ich tu wymieniść, bo w Ogródzie mieszka ich a dziewięćdziesiąt gatunków. Więksi, mniejsi, dostojniejsi, rozbrykani czy stateczni. Najwięcej emocji dostarczyli jednak ci, którzy lubią pieścizoty, kuce szetlandzkie, osły domowe, owce św. Jakuba, alpaki i oczywiście kozy miniaturowe, które jadły nam owies z ręki. Po tym przyjemnym doświadczeniu udaliśmy się w stronę ptaszarni, gdzie swoje harce odprawiały kolorowe papugi. Po tych atrakcjach musieliśmy trochę spoważnieć, bo stanęliśmy oko w oko z groźnie wyglądającym generałem tegoż dworu. Był to makak japoński, którego dumne spojrzenie nie reagowało na zaczepki gości. Makak miał prawo być dumny, gdyż przed chwilą został ojcem. Mały makak trzymał się swojej mamy jak przyczepiony rzepem, pani makakowa natomiast czule obejmowała dziecko i starała się go ukryć przed wzrokiem ciekawskich. Gratulujemy młodym rodzicom! Sytuacja była naprawdę poważna, bo oto przyszło nam stanąć przed obliczem samego króla całego Ogrodu. Lew Simba wygląda groźnie, wielkie łapy z pazurami, kły i bujna grzywa, potrafią wzbudzić szacunek. Jednak, kiedy lew ziewnął i leniwie przeciągnął się na swoim królewskim piedestale, okazało się, że jest po prostu dużym, słodkim kociakiem. Rozmieszczone w kilku miejscach na terenie ogrodu hamaki, huśtawki i leżaki wśród drzew, pozwoliły naszym podopiecznym na chwilę odpoczynku. Przy strefach relaksu znajduje się wiele tablic edukacyjnych, z których można dowiedzieć się wielu ciekawych faktów o zwierzętach. Dużą atrakcją, z której skorzystała młodzież były szachy z ogromnymi pionkami, kręgle, kołowrotek, zjazd linowy, a nawet małe koparki, których dosiedli już nie tacy mali kilkunastoletni chłopcy (uważamy bowiem, że dzieckiem trzeba być przez całe życie). Oczywiście punktem obowiązkowym było zdjęcie z „Mućką”, czyli krową z Wygwizdowa. Wśród drzew i przechadzających się między nami pawie, zjedliśmy ciepły posiłek, a następnie zadowoleni wyruszyliśmy w drogę powrotną do Ośrodka.

Organizatorem wyjazdu dla młodzieży z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Broninie było Stowarzyszenie Daj Dziecku Nadzieję, przy wsparciu finansowym Powiatu Buskiego, w ramach realizacji zdania publicznego pn. "Sport nic nie kosztuje, a kto go uprawia wiele zyskuje". Dziękujemy wszystkim wolontariuszom zaangażowanym w organizację zadania, pani: Justynie Smulczyńskiej, Arlecie Sadło-Paterek, Edycie Solarskiej, Małgorzacie Władnej, a także pani Sylwii Baran oraz zawsze niezawodnemu panu Konradowi Ładowskiemu. Kwestie transportu i logistyki rozwiązał pan Dariusz Opozda, który bezpiecznie przewiózł nas przez całą wyprawę, a także zaangażował się w wolontariat. Serdecznie polecamy jego usługi. Dziękujemy państwu Zawadzkim za ciepłe przyjęcie nas w ich Ogródzie, w miejscu które naszym zdaniem jest perełką na turystycznym szlaku województwa świętokrzyskiego.

Wolontariusz Dobra Duszycka